Nr. 75 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica). III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni". „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł..
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków„ w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich. w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na czwartek, 29-go czerwca 1933 r.

Wincenty Witos do chłopów Pomorza

Drodzy Przyjaciele!

Przybyłem na Pomorze ze szczerą chęcią odwiedzenia Was także i w Tucholi. Byłem w trzech powiatach. Tam na zebraniach miałem sposobność spotkać się z ludowcami, którzy mimo wszystko co się stało pozostali wierni stronnictwu i idei ludowej. Tam się też przekonałem, że choć praca nasza stała się trudną i ciężką, choć zdrada niegodnych zaufania waszego wybrańców zrobiła spustoszenie moralne i mogła zachwiać wiarę, duch jest dobry, zapał wzrasta, zdolność do pracy i poświęceń u bardzo wielu widoczna.

Wiem, że budować trzeba nowy gmach na starem rumowisku, że czynić to trzeba wśród największych trudności i przeszkód tak ze strony dawnych nieubłaganych wrogów, jak i niedawnych rzekomych przyjaciół, dziś zdrada i srebrnikami judaszowskimi żyjących.

Pamiętajcie jednak zawsze, że złoto w ogniu się oczyszcza, że tylko to zwycięstwo ma stałą wartość, które zostanie odniesione w walce. Wy, co idziecie na tę walkę nie będziecie stąpać po różach, prędzej zaś po bolesnych cierniach. Mimo to nie wolno wam ani stanąć, ani się też cofać.

Obowiązkiem waszym iść naprzód, walczyć i zdobywać.

Nie dopuszczajcie ani chwili zwątpienia, nie uważajcie się za osamotnionych, bo nie macie do tego najmniejszego powodu. Stoi za Wami potężna fala ruchu ludowego wzmagająca w całej Polsce się z dnia na dzień, przyłączają się do Was siły młode, pełne zapału, chęci do pracy i poświęcenia się.

Przygarnijcie ich, współpracujcie z nimi.

Dom wasz partyjny został oczyszczony ze śmieci, pilnujcie nadal jego czystości. Lepsza jest mniejsza ilość dobrych ideą przejętych ludzi, niż wielkie gromady zwolenników koryta.

We własnym obozie zachować musicie bezwzględną zgodę i solidarność, gdyż ona jest warunkiem Waszego powodzenia. Stoicie w obliczu wielkich wydarzeń. Prowadzić musicie walkę z wrogami wewnętrznymi o prawo i wyzwolenie, ale także i to w pierwszym rzędzie o całość i nienaruszalność granic Państwa, o zagrożone przez drapieżnego Niemca Pomorze. W tej walce nie braknie żadnego z Was.

Całość i nienaruszalność granic naszego Państwa, obrona praw i naszych interesów ludowych, walka wytrwała o Polskę demokratyczną, sprawiedliwą, o Polskę ludową, jest naszym celem od którego i Wam przed zupełnem zwycięstwem odstąpić nie wolno.

Usilnie żałuję, że nie mogę być między Wami, większe sprawy mie pozwoliły mi niestety na to.

Przesyłając Wam te parę słów do pracy wytrwałej, walki o prawo i przyszłość wzywam — powodzenia życzę. Spodziewam się, że w niedalekiej przyszłości znajdę się między Wami.

Witos Wincenty.

*

Zebrania z udziałem prezesa Wincentego Witosa odbyły się w kilku powiatach Pomorza, w kilku zaś miejscowościach nie mogły dojść do skutku, gdyż policja do tego nie dopuściła.

W Tucholi np. gdzie zebranie odbywało się zgodnie z art. 18 ustawy o zgromadzeniach, to jest każdy z zebranych posiadał legitymację członkowską Stron. Lud., pomimo tego policja nie zezwoliła na odbycie zebrania, zasłaniając się zarządzeniem starostwa.

Na zebraniu w Wąbrzeźnie m. in. uchwalono rezolucję wyrażającą hołd Prezesowi Witosowi, który nie tylko nie handlował nigdy Pomorzem, ale mimo osobistych prześladowań, mimo Brześcia i innych plag jakie go spotykały i spotykają, zajął się bardzo energiczną obroną przynależności Pomorza do Polski, rzucając swym donośnym głosem w świat hasło: Kto mówi korytarz, mówi wojna.

Nowe krwawe zajścia w Małopolsce zachodniej

Pomimo bardzo ostrożnego komunikatu Komitetu Wykon. Stron. Ludowego wydanego w sprawie krwawych zajść jakich terenem od pewnego czasu jest Małopolska Zachodnia, streszczenie tego komunikatu umieszczone w Gońcu Nadwiślańskim uległo od początku do końca konfiskacie.

Podajemy przeto przebieg ostatnich krwawych zajść na terenie pow. łańcuckiego według urzędowego komunikatu i Kurjerka Ilustrowanego, gdzie wypadki te naświetlone są w „swoisty" sposób. Jasną jest rzeczą, że każdy z Czytelników wysnuje z komunikatów tych właściwą prawdę.

Komunikat urzędowy:

W dniu 22 bm. o godz. 17-tej w Grodzisku Dolnem w pow. łańcuckim agitatorzy wywrotowi, korzystając z tłumnego zjazdu ludności, która brała udział w uroczystem nabożeństwie Oktawy Bożego Ciała, pragnąc wywołać panikę i wzburzenie włościan, dali w tłumie przed kościołem szereg prowokacyjnych strzałów.

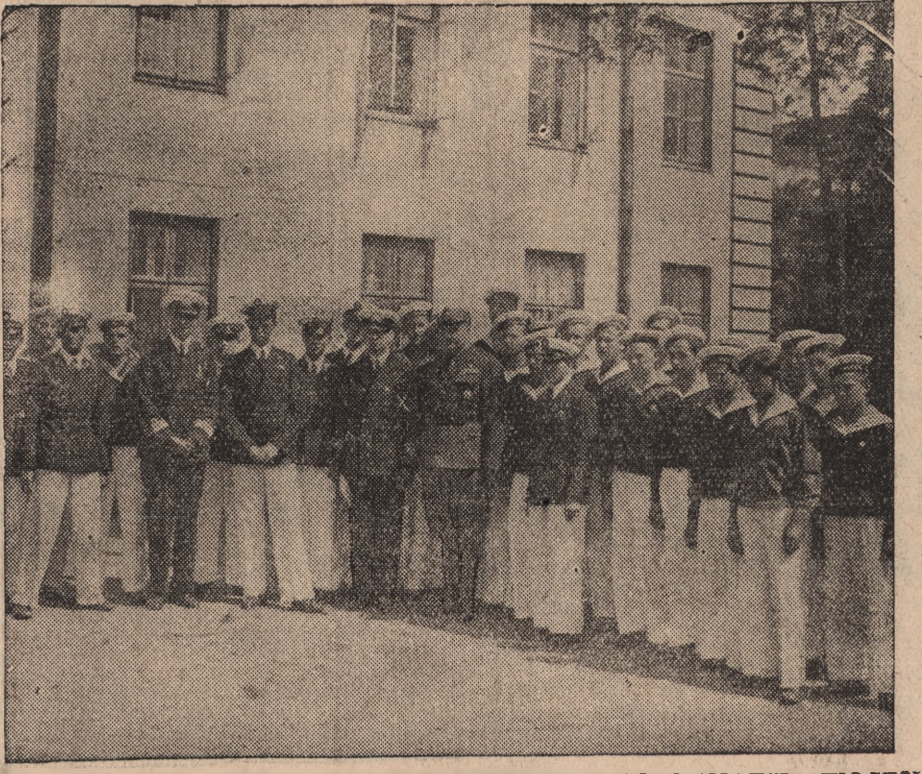
Przybyli natychmiast na miejsce wypadku dwaj policjanci z miejscowego posterunku celem wyśledzenia sprawców i uspokojenia ludności, zostali podstępnie otoczeni przez grupę wywrotowców i zaatakowani czynnie.

Posterunkowy Ignacy Sroka został zabity na miejscu, zaś poster. Feliks Ścisłowski ciężko ranny, niebawem zmarł.

Zaalarmowany komendant miejscowego posterunku wraz z dwoma policjantami pospieszył z pomocą napadniętym i widząc leżących na ziemi policjantów, otoczonych grupą wywrotowców, użył broni rozpędzając tłum, poczem zarządził pościg za sprawcami, w czem z czynną pomocą pospieszyła mu zgromadzona ludność.

W wyniku użycia broni 6 napastników zostało zabitych. — Energiczne śledztwo w toku.

Pogrzeb policjantów, ofiar swego obowiązku, odbył się w dniu 24 bm. w Przeworsku.



SZTAFETA WĘGLOWA W KIEROWNICTWIE MARYNARKI WOJEN. W tych dniach przejechała przez Warszawę sztafeta węglowa harcerzy morskich, wioząca bryłę węgla z Katowic do Gdyni. Celem sztafety była propaganda bezpośredniego połączenia miejsca produkcji z portem polskim. W czasie przejazdu przez Warszawę członkowie sztafety przyjęci byli przez szefa Kierownictwa Marynarki Wojennej, kontradmirała Świrskiego (X).

Znaczna zniżka kursu dolara

W sobotę zeszłą na giełdach pieniężnych w Polsce zaznaczył się nowy znaczny spadek kursu dolara. Na rynku prywatnym płacono za dolara 7,15 zł, zaś Bank Polski płacił tylko 7.08 zł.

Posłom hitlerowskim odebrano mandaty

Na posiedzeniu sejmu dolnoaustrjackiego w Wiedniu przyjęta została ustawa, na mocy której wszyscy posłowie narodowo-socjalistyczni (hitlerowscy) tracą swoje mandaty, zarówno w sejmie, jak i we wszystkich instytucjach samorządowych. Ustawa ta weszła natychmiast w życie.

Powyższa uchwała sejmu dolnoaustrjackiego jest charakterystyczna dla obecnych metod walki stosowanych w Austrji przeciw hitlerowcom. W myśl prawa konstytucyjnego, rozwiązanie partji politycznej nie pozbawia równocześnie mandatów posłów tejże partji do przedstawicielstw krajowych i samorządowych. Sejm dolno-austrjacki pozbawiając mandatów posłów hitlerowskich postąpił w rzeczywistości wbrew konstytucji, naśladował jednak w tym względzie samego Hitlera, który w taki sposób pozbawił mandatów posłów do parlamentu Rzeszy i sejmów krajowych, zasiadających tam z ramienia rozwiązanych partyj. Jak widać więc, Austrja stosuje obecnie politykę „oko za oko, ząb za ząb".

Kruszenie Pomorza

Ci, którzy utrzymali polskość Pomorza, zostali odsunięci

Na czoło pracy „państwowej“ wysuwa się autor „Kaisertreue“

W bieżącym tygodniu oczy całej Polski zwrócone są na Pomorze. — Setki pociągów przywiezie do Gdyni dziesiątki tysięcy Polaków, którzy pragną zobaczyć polskie morze, pragną uradować swe oczy widokiem Gdyni, które w przeciągu 10 lat urosła z cichej wioski rybackiej na pierwszy port Bałyku, pragną zwiedzić to Pomorze, które stanowi gwarancję niepodległego bytu Polski. — A jednak na Pomorzu są rzeczy, które stanowczo należałoby ukryć przed swoimi i obcymi, a raczej do których nie powinno się dopuścić za żadną cenę, a gdy już zaszły to jaknajwcześniej zmienić.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że każda trwała budowa opierać się musi na twardym fundamencie przeszłości.

Pomorze taką przeszłość posiada i to nie byle jaką. — Mimo gwałtownej fali niemczyzny naciskającej na ludność pomorską tak ze wschodu jak i zachodu i północy, ludność pomorska umiała zębami i pazurami bronić swej polskości, umiała nie tylko utrzymać polski stan posiadania, ale w czasach najcięższego ucisku zdobywać nowe warstaty pracy.

Zdawałoby się, że każdy rząd polski będzie umiał wykorzystać ten skalisty fundament do utwierdzenia państwowości polskiej, a jednak ze smutkiem widzieliśmy jak z Pomorza znikł wojewoda pomorzanin, jak poznikali co do jednego wszyscy starostowie, tak jakby Boże broń, pochodzenie pomorskie przeszkadzało sprawie dobrego zrozumienia potrzeb ludności i należytemu wykonaniu obowiązków urzędnika Rzeczypospolitej.

Tak samo dziwaczną i szkodliwą politykę stanowi kruszenie wszelkich sił politycznych i spółdzielczych opartych o starą tradypolską na Pomorzu, tylko dlatego, że nie chcą one śpiewać I Brygady i nie chcą krzyczeć stale „niech żyje dziadek“.

Byliśmy i jesteśmy świadkami podstępnego działania szczególnie na terenie stronnictw opozycyjnych, gdzie się nasyła celowo lub kupuje jednostki bez wartości moralnej dla robienia różnych dywersji i rozłamów, byle tylko rozłożyć każdą samodzielną myśl, byle skrępować każdy śmieiszy ruch, który nie pochodzi ze wschodu.

Ludność pomorska, która nie jest przyzwyczajona do błysku mongolskich oczu daje się czasem złudzić, ale po bliższem zastanowieniu się zaczyna czuć odrazę i zniechęca się nie tylko do wschodnich metod, ale niestety częściowowo także do państwa polskiego.

Ostatnio na terenie Pomorza taką dywersancką robotę za wzorem różnych „Głosów Ludowych“, których celem było kruszenie Stronnictwa Ludowego, robi „Kurjer Bydgoski“, przemianowany z „Gazety Bydgoskiej“. Prowadzi on akcję kruszenia narodowej demokracji.

Nie chcemy Stronnictwu Narodowemu „Słowu Pomorskiemu“ przypominać jego „Schadenfreude“, gdy taką samą akcję prowadzili Wasilewski i Rząsa przeciwko nam, ale stwierdzamy, że zatruwanie podstępnemi metodami i przekupstwem publicznej moralności na Pomorzu może źle się skończyć nie tylko dla Pomorza, ale i dla Polski.

Aby nie być gołosłownym przytoczymy tylko jeden wypadek: Indywidum, które za czasów zaborczych napisało wiernopoddańczy pruski madrygał „Kaisertreue“ przerobiony w roku 1922 na „Czerwony obóz“, dziś zajmuje czołowe stanowisko w Grudziądzu w państwowym obozie BBWR.

Nie forytowanie ciemnych indywiduów dla ciemnych celów, ale wolne współzawodnictwo umysłowych i gospodarczych sił na Pomorzu zapewni należyty rozwój tej prowincji, która stanowi płuca Polski.

W ciężkiej atmosferze toczą się obrady Konferencji gospodarczej

Donoszą z Londynu, że sytuacja na konferencji gospodarczej staje się **coraz trudniejsza**. Konferencja stanęła przed zagadnieniem **albo odroczyć się**, albo też, na życzenie delegacji angielskiej, **oprzeć się na innych państwach**.

Wybrano tę drugą decyzję i konferencja trwa nadal, jednak w atmosferze ciężkiej, przyczem panuje coraz bardziej powszechne przekonanie, że konferencja zostala zwołana conajmniej **pół roku za wcześnie.**

Angielski projekt rezolucji w sprawie ceł

Podsekretarz stanu Hull przedstawił komisji gospodarczej projekt rezolucji w sprawie ceł, która ma zastąpić wycofaną ostatnio propozycję obniżenia taryf celnych o 10 proc. W myśl rezolucji wszystkie państwa, biorące udział w konferencji londyńskiej, mają przyjąć następujące punkty:

1) Zapoczątkowane dla prowadzenia dalszego ciągu polityki nacjonalistycznej przez jakiekolwiek państwo, wznoszenie dodatkowych barjer celnych, jest sprzeczne z interesem ogólnym.

2) Ograniczenia importowe powinny być jaknajprędzej całkowicie zniesione.

3) Barjery celne muszą jaknajprędzej ulec obniżeniu dzięki układom dwustronnym lub wielostronnym.

4) Układy te nie powinny wprowadzać w całokształt umownych zagadnień czynników niekorzystnych dla handlu światowego.

Jeszcze jedna odmiana podatku

Min. opieki społecznej wydał rozporządzenie o pobieraniu przez kasy chorych opłaty od pracowników na rzecz funduszu pracy. Opłaty te zryczałtowano w poszczególnych grupach do sumy zarobkowej 150 zł miesięcznie.

Według tego rozporządzenia pracownicy uiszczać będą niezależnie od składek na rzecz kasy chorych następujące sumy: w pierwszej grupie pracowniczej t. j. do 25 zł miesięcznie opłata na rzecz funduszu pracy wynosi 30 gr., przy zarobku od 37,50 zł do 50 zł — 70 g.; w grupie IV do której zaliczane są wszystkie służące wykazujące zarobek miesięczny od 50 do 62,50 — opłata wynosi 90 groszy. Przy zarobku od 75 zł do 100 zł — 1,50; do 125 zł — dwa złote, do 150 zł — 2,50 zł.

W myśl rozporządzenia pracodawca może połową powyższych opłat obciążyć pracownika.

Przy zarobkach powyżej 150 zł miesięcznie kasa chorych ściągać będzie na rzecz funduszu pracy, opłatę w wysokości jednego procentu od sumy zarobkowej. Stawki powyższe będą ściągane od 1 czerwca, a za czas ubiegły kasa chorych ściąga już obecnie, jeżeli chodzi o służące po złotówce miesięcznie na rzecz funduszu pracy.

Słuszność stanowiska naszego w sprawie zbożowego funduszu interwencyjnego

Gdy po nadmiernem rozdmuchaniu budżetu państwowego do granic 3 miljardów złotych, przyszły lata kryzysu i do skarbu państwa zaczęło wpływać coraz to mniej podatków, przed czynnikami rządzącymi stanęło dość kłopotliwe zagadnienie, w jaki sposób znaleść jednak fundusze, potrzebne do pokrycia tych nadmiernych wydatków. Zaczęto więc grę z pozornem obniżaniem budżetu, w zamian za to tworząc całą masę wyodrębnionych budżetów pod rozmaitemi nazwami funduszów specjalnych.



WJAZD KRÓLA FEISALA DO LONDYNU.

Król Iraku Feisal przybył z oficjalną wizytą do Londynu podejmowany bardzo uroczyście. Na zdjęciu widzimy przejazd do pałacu Buckinghamskiego, na lewo król Feisal, na prawo król Jerzy. Pułki gwardyjskie tworzą szpaler.

Jednym z ostatnich takich wynalazków funduszowych był interwencyjny fundusz zbożowy, który sprowadzone do nędzy społeczeństwo miał obciążyć nowym haraczem 100 miljonów złotych.

Z poprzedniej praktyki czy to zbożowych ceł zwrotnych, czy zbożowych ceł premjowych, aż nadto dobrze wiemy, że wszystkie te zachody nie przyczyniły się do podniesienia poziomu cen zboża na rynkach krajowych, zaś wszystkie premje za wywóz zboża grzęzły w kieszeniach hurtowników i kupców zbożowych.

To też z chwilą powstania rządowego projektu stworzenia nowej kopalni złota dla hurtowników zbożowych, a to w postaci zbożowego funduszu interwencyjnego, „Gazeta Grudziądzka“ stanowczo przeciwstawiła się temu projektowi, za co była nawet kilkakrotnie skonfiskowaną. Kampanja nasza, prowadzona przeciwko funduszowi interwencyjnemu, odniosła wreszcie jednak należyty skutek.

Oto, jak podają komunikaty prasowe, projekt uruchomienia w tym roku specjalnego funduszu interwencyjnego zbożowego ma coraz mniej szans urzeczywistnienia. Nie należy oczekiwać zatwierdzenia tego projektu przez komitet ekonomiczny ministrów.

Potwierdza się więc słuszność stanowiska, jakie zajęła „Gazeta Grudziądzka“ w stosunku do tego nowego obciążenia podatkowego, podawanego w formie funduszu interwencyjnego, który byłby tylko nowym źródłem dochodów uprzywilejowanych osób.

Czas nareszcie skończyć
z zabytkami ciemnego barbarzyństwa

Nie wszyscy o tem wiedzą, że w religji żydowskiej rabin jest tylko nauczycielem, natomiast rzezak, zabijający bydło według rytuału przepisanego przez Mojżesza i uzupełnionego przez talmudystów jest właściwym kapłanem-ofiarnikiem i następcą tych kapłanów, którzy sprawowali krwawe ofiary bydlęce w świątyni jerozolimskiej.

Stanowisko rzezaka gminy żydowskiej jest nietylko zaszczytnem ale ib. dochodowem, a olbrzymie majątki familji Kohnów (Kohen znaczy kapłan) pochodzą ze zawodowo uprawianego rzeźnictwa. Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, gdyż nie mieszamy się we wewnętrzne sprawy religji żydowskiej, gdyby nie to, że żydzi przy tej okazji zagarnęli w swoje ręce całe rzeźnictwo i nałożyli na ludność chrześcijańską olbrzymi haracz sięgający dziesiątek miljonów.

Żydowski religijny ubój bydła odbywa się w haniebny i barbarzyński sposób. — Opisuje go wileńskie „Słowo":

„Bydlę przed zaszlachtowaniem musi być — w myśl przepisów rytualnych — obalone. W tym celu robotnicy pętają mu nogi i zmuszają do wywrócenia się przez wyłamanie ogona. Padając, zwierzę łamie sobie żebra, biodra, nogi, odtrąca rogi. Następuje dalszy proceder hańbiącego w swoim barbarzyńswa „rytualnego" uboju."

Ubój polega na tem, że rzezak odmawiając pewne żydowskie religijne formułki, przecina gardło bydlęciu tak powoli, by z niego zeszła wszystka krew, przyczem bydlęta powiązane sznurami muszą patrzyć na śmiertelne drgawki i strugi krwi zwierząt wcześniej zarżniętych.

Każdy kto w rzeźni miejskiej w Kongresówce lub Małopolsce przypatrzy się tej obrzydliwej ceremonji doznaje strasznego wrażenia na widok tej współczesnej ohydy i „kapłana" rzezaka, brudnego brodatego żyda ubranego w przepisowy brudny chałat.

Mimo to, że istnieją w cywilizowanym świecie metody prawie bezbolesnego zabijania zwierząt to tolerowanie pod pozorem religijnym tego obrzydliwego paskudztwa w Polsce jest dalej nie do zniesienia, zwłaszcza, że mięso (naturalnie lichsze gatunki) jest przeznaczone w olbrzymiej ilości dla chrześcijan.

Według statystyki ogłoszonej przez „Gazetę Warszawską" ten ohydny rytualny mord obejmuje wszystko bydło rogate zabijane w Warszawie, Łodzi, Białymstoku, w Kielcach i w Łucku, a blisko 100 procent w Wilnie, Grodnie, Lublinie, Równem, Krakowie i Lwowie.

W mniejszych miastach i miasteczkach dzieje się to samo, a wyjątek stanowią tylko województwo poznańskie i pomorskie, gdzie jednak ta ohyda szerzy się coraz bardziej.

Ciekawym jest również ile ten „religijny" (?!!!) rzezak każe sobie dopłacać do swego niecnego rzemiosła za zachowanie barbarzyńskich żydowskich formułek. Otóż w Warszawie ubój zwierzęcia kosztuje 6 zł, natomiast dodatek rytualny wynosi 13 zł 75 gr, w Poznaniu zaś 10 zł.

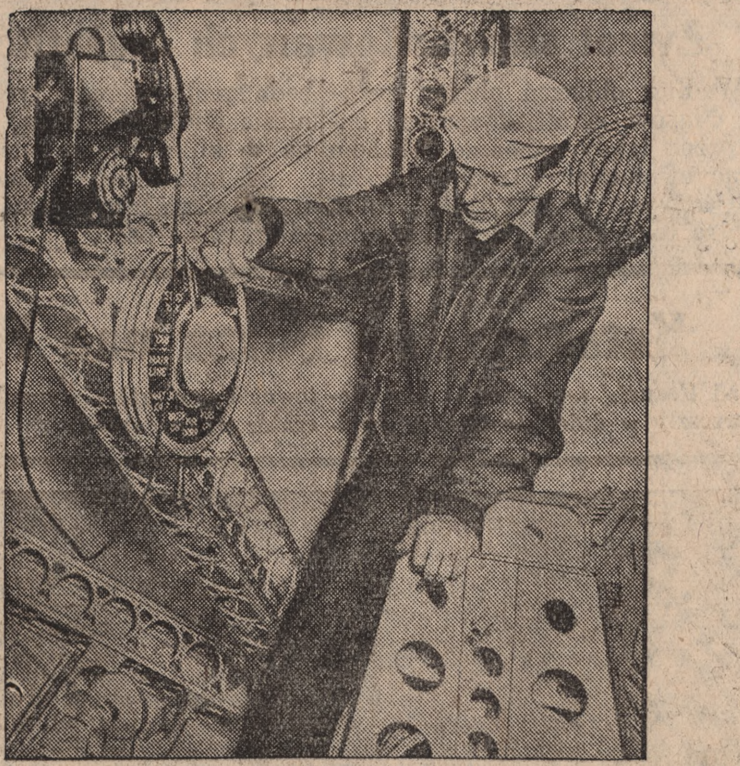
Ponieważ Ministerstwo wyznań religijnych (tak, tak! musi się interesować jako sprawą religijną) uznało te opłaty za wysokie przeto prozumiało się z żydowskiemi władzami wyznaniowemi, które ustaliły następujące dodatkowe taksy za ubój według obrządku żydowskiego, a mianowicie: wół, krowa — 8 złotych, cielę, owca, baran — 3 złote, indyk — 1.40 zł, gęś 1 zł, kaczka 50 gr, kura 40 gr, kurczę 20 gr, gołąb — 10 gr.

A więc na podstawie zgody Ministerstwa wyznań religijnych społeczeństwo polskie i chrześcijańskie opłaca olbrzymi haracz na cele religijne żydowskie, a „Gazeta Warszawska" oblicza, że przyjmując iż ubój rytualny obejmuje 90 procent uboju bydła w Polsce, to wyznaniowe gminy żydowskie otrzymały w r. 1930 — 24 milj. zł. w r. 1931 — 26 milj. zł., w r. 1932 — 19 milj. zł.

W ciągu więc trzech lat wypada horendalna suma 70 miljonów złotych. Powiedzmy, że w tej liczbie znajduje się trzecia część wpłacona przez ludność żydowską, pozostaje więc około 50 miljonów złotych wpłaconych gminie żydowskiej przez społeczeństwo polskie.

Najwyższy czas, aby nareszcie skończyć z tym barbarzyństwem, które powstało przed przeszło trzema tysiącami lat, gdy żydzi na bydle uczyli się mordować mieszkańców zdobytych ziem.

Cała ta sprawa wywołuje naturalnie obrzydzenie, ale trudno pomijać milczeniem ten cuchnący wrzód.



W KABINIE RADJO - TELEGRAFISTY.

Oto fragment kabiny największego sterowca świata „Macenu", w której m. in. znajduje się 19 aparatów do wysyłania, w razie nieszczęścia depesz iskrowych z wołaniem o pomoc. Każdy z tych aparatów pracuje na innej fali radjowej.

Tajemnica krwawych zajść
w powiecie ropczyckim i rzeszowskim

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, omawiającą krwawe zajścia, jakie się odbyły w powiecie rzeszowskim i ropczyckim. — Urzędowa agencja prasowa PAT, podając komunikaty o wypadkach przypisywała te zajścia, które kosztowały bardzo wiele krwi ludzkiej agitacji komunistycznej. Pokazuje się jednak, że było to zbyt wielkie uproszczenie sprawy, które odebrało zupełnie wiarogodność urzędowego doniesienia i dlatego stojący na usługach policji „Ilustrowany Kurjer Codzienny" podał następujące wyjaśnienie tej groźnej tajemnicy:

Początkiem zajść były zatargi, jakie wynikły w jednej z gmin pow. ropczyckiego pomiędzy ludnością a urzędowymi czynnikami wykonawczymi na tle podatków.

Przy tej okazji trzeba zwrócić uwagę czynnikom nadrzędnym w stosunku do miejscowych organów wykonawczych, że w okresie tak ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki obecnie przeżywamy, należy zwrócić szczególną uwagę na to, aby każdy miejscowy egzekutor, czy wogóle funkcjonarjusz niższego stopnia (czy to z dziedziny administracji skarbowej czy politycznej), łączył stanowczość w urzędowaniu z odpowiednim taktem i spokojem tak, aby możliwie najbardziej ograniczyć wszelkie nieuniknione może skądinąd starcia i incydenty.

Tak pisze Kurjerek, który stale przedstawia wszystkie zajścia pod kątem widzenia chwilowych interesów B. B. Niestety nie możemy podać przebiegu zajść we właściwem świetle, a Czytelnicy łatwo zrozumieją z jakich powodów.

Nowy ustrój szkolnictwa

W myśl ustawy o reorganizacji szkolnictwa, ustrój szkolnictwa powszechnego i średniego będzie wyglądał następująco: 6-cio klasowa szkoła powszechna, 4-klasowe gimnazjum i 2-letnie liceum.

Czterolenie gimnazjum będzie miało jednolity program, t. j. nie będzie dzielone na rozmaite typy jak dotychczas.

Od początku nadchodzącego roku szkolnego nie będą już istnieć w gimnazjach klasy 1-sze i 2-gie, zaś klasy 3-cie będą przemianowane na klasy 1-sze nowego typu gimnazjów.

Klasy czwarte do ósmej prowadzone będą jeszcze według starego typu szkolnictwa.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego
Opracował Ignacy Żniński 50

— On nic nie znaczy! — wyrwał się Plwacz — nic! źdźbło, prószyna! słabizna! Wszyscy go opuszczą!... Polanie pójdą za mną i za duchowieństwem. Próchno, zgnilizna! Nogi mu się te długie połamią i padnie! Choćby we dwóch z Leszkiem za ręce się wzięli, zdążymy ich pokonać! Mali ludzie są!

— Ale jest biskup Iwo i Krakowianie a książę Henryk — rzekł Jaksa. — Jam oto właśnie we Wrocławiu był, stamtąd się nic dobrego spodziewać nie można.

Swiatopełk i Plwacz popatrzyli na się, potem na Jaksę.

— Słuchaj Jaszku — odezwał się pierwszy z nich, który widocznie miał tu stanowczy głos i przewagę — wiem, żeś Jaksa i mój powinowaty, wiem, że ci sadła zalali za skórę, żeś dużo przecierpiał, ale ja cię nie znam, czyś ty się na co zdał. Ojciec rozum ma i siłę.

— Ale ja mam serce i chcę zemsty! — odparł Jaksa. — Czy się na co zdam, popróbujcie. Już to żem uszedł z Krakowa do was, coś warto.

Swiatopełk popatrzył nań chłodno i rozważnie, a Plwacz, nie śmiejąc się odzywać, oczy trzymał w niego wlepione.

I stanąwszy naprzeciw niego, mówił powoli:

— Leszka stłuc w polu, choćby i Henryka po sobie miał i Laskonogiego, dalibyśmy radę, ale ludzi szkoda i nas też; objedziemy się mniejszem... Niechaj ojciec poddaje, że my do zgody, do rozmowy, do układów skłonni, że my baranki. Niechaj tu gdzie w bliskości granic wiec naznaczą, niechaj Leszek zjedzie jako rozjemca, a już resztę my potrafimy... Rozumiesz ty? W to trzeba bić!

Jaksie nie w smak poszło, co Swiatopełk powiedział, stał nasmarszczony.

— Niech Miłość wasza mi przebaczy — odezwał się. — Co z tego będzie? Naznaczą zjazd, napłynie rycerstwa i duchownych, będzie tak, jak na Dłubnią z księciem Henrykiem, ręce każą podać i zgodę zapiją.

— Alem ja nie Henryk! — krzyknął gwałtownie Swiatopełk, za ręce go chwytając.

— Rób, jak ci mówię — dodał Swiatopełk — bo wiem, co mówię i wiem, co uczynię, a co powiem, to się stanie... Skończymy na zjeździe, a no nie tak, jak ty myślisz...

Odonicz wstał też, potwierdzając po swojemu urywanemi słowy, które gęste plucie napół rozcinało, co szwagier powiadał.

— Próchno! słabizna! lichota! Wszystkich ich pokonamy! nie zmogą nas!... Zjazd niech będzie! Niech duchownych naściąga, ja ich przez moich ponawracam... zatkam im usta złotem, nadaniami... Niech się zjadą... będziemy robili zgodę...

— Przywiesim do niej pieczęć czerwoną — dodał Swiatopełk.

— Jutro rano w drogę! — klepiąc go po ramieniu, odezwał się Swiatopełk — a pamiętaj o tem, że umieć milczeć, to rozum większy, niż umieć gadać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lista członków Rady Naczelnej Str. Ludowego

wybranej na Kongresie w dniach 27 i 28 maja br.

1) Araszkiewicz Stanisław, Stopnica; 2) Babski Bolesław, Opatów; 3) Balcerzak Józef, Łask; 4) Bagiński Kazimierz, Warszawa; 5) Baranowski Wincenty, Wieluń; 6) Bardziński Adam, Częstochowa; 7) Białoskórski Józef, Płock; 8) Błasiak Józef, Warszawa; 9) Bogusławski Aleksander, Radzyń; 10) Broma Franciszek, Radzymin; 11) Brodacki Jan, Kraków; 12) Banaczyk Władysław, Poznań; 13) Bobek Paweł, Cieszyn; 14) Bohusz Bolesław, Radzymin; 15) Bryl Jan, Lwów; 16) Ciastek Franciszek, Sandomierz; 17) Celejewski Stefan, Stopnica; 18) Chadaj Edward, Garwolin; 19) Chłopek Paweł, Krasnystaw; 20) Chwaliński Piotr, Wieluń; 21) Czajka Franciszek, Mińsk Mazow.; 22) Czapski Andrzej, Gostynin; 23) Czarnecki Maksymiljan, Radomsko; 24) Czernicki Tomasz, Zamość; 25) Ćwikła Józef, Lubawa; 26) Dobroch Władysław, Warszawa; 27) Droździk Wojciech, Śrem; 28) Domasiewicz Jan, Grójec; 29) Domagała Ludwik, Wieluń; 30) Drozdowski Jan, Grójec; 31) Dubrownik Adolf, Lida; 32) Duro Jan, Opatów; 33) Elmer Benedykt, Warszawa; 34) Fijałkowski Władysław, Piotrków; 35) Filipowicz Władysław, Gorlice; 36) Fryder Antoni, Jędrzejów; 37) Gortat Wincenty, Łęczyca; 38) Gąska Jan, Puławy; 39) Gruszka Brunon, Jarosław; 40) Graliński Zygmunt, Warszawa; 41) Gławęda Wincenty, Łask; 42) Garlacz Piotr, Wadowice; 43) Gutowski Stanisław, Grójec; 44) Grudziński Józef, Warszawa; 45) Gesing Roman, Mielec; 46) Januszewski Wacław, Warszawa; 47) Janusz Stanisław, Przeworsk; 48) Jachowicz Józef, Łańcut; 49) Jaworski Jan, Kozienice; 50) Jedliński Wiktor, Jarosław; 51) Jóźwik Józef, Pomorze; 52) Kalinowski Stanisław, Warszawa; 53) Kotarski Jan, Krasnystaw; 54) Krzeptowski Wacław, Nowy Targ; 55) Koczara Piotr, Pułtusk; 56) Korczak Andrzej, Warszawa-powiat; 57) Kosmowska Irena, Warszawa; 58) Koter Andrzej, Lublin; 59) Karpała Stanisław, Kalisz; 60) Kostrubała Stanisław, Zamość; 61) Król Jan, Łowicz; 62) Kuncewicz Jerzy, Warszawa; 63) Kuliński Stanisław, Włocławek; 64) Krysa Jan, Warszawa; 65) Kozłowski Józef, Mińsk Mazow.; 66) Klawek Antoni, Czarnków; 67) Kafel Mieczysław, Gorlice; 68) Krzciuk Henryk, Dąbrowa k. Tarnowa; 69) Kiernik Władysław, Warszawa; 70) Kasperlik Stan., Grudziądz; 71) Kulerski Wiktor, Grudziądz, 72) Langier Antoni, Konin; 73) Lasocki Zygmunt, Lwów: 74) Łypacewicz Wacław, Warszawa; 75) Łazuk Stanisław, Białystok; 76) Łoś Dominik, Białystok; 77) Malinowski Maks., Warszawa; 78) Motz Bolesław, Paryż; 79) Mularek Ignacy, Turek; 80) Margul Marcin, Warszawa; 81) Markiewicz Antoni, Rawa Mazow.; 82) Mirecki Stefan, Błonie; 83) Mochniej Józef, Hrubieszów; 84) Marchwicki Wojciech, Kraków; 85) Mierzwa Stanisław, Kraków; 86) Marchlewski Leon, Kraków; 87) Mamak Józef, Limanowa; 88) Maciuszek Wojciech, Nowy Sącz; 89) Madejczyk Jan, Jasło; 90) Mazur Jan, Kozienice; 91) Makarewicz Bron., Grodno; 92) Mikołajczyk Stanisław, Wągrowiec; 93) Mocek Leon, Kościan; 94) Nocznicki Tomasz, Warszawa; 95) Nabzdyk Stanisław, Krotoszyn; 96) Nosek Jan, Mińsk Mazow.; 97) Nosek Jan Józef, Poznań; 98) Nowak Stanisław, Konecki; 99) Osiecki Stanisław, Warszawa; 100) Połetek Stanisław, Stopnica; 101) Putek Józef, Wadowice; 102) Pawłowski Jakób, Dobromil; 103) Pluta Andrzej, Rzeszów; 104) Pac Konstanty, Chełm Lub.; 105) Poprawa Marcin, Gostyń; 106) Panaś Józef, Grudziądz; 107) Pilarek Stanisław, Pińczów; 108) Piróg Jan, Tarnów; 109) Pasicki Antoni, Rudki; 110) Rogowski Franciszek, Sochaczew; 111) Róg Michał, Warszawa; 112) Rychlik Piotr, Sieradz; 113) Regieć Karol, Tarnów; 114) Rataj Maciej, Warszawa; 115) Smoła Jan, Warszawa; 116) Szmajda Józef, Włodawa; 117) Stolarski Błażej, Brzeziny; 118) Świetlik Piotr, Przeworsk; 119) Swidziński Lucjan, Hrubieszów; 120) Sawicki Adolf, Sokółka; 121) Sliwiński Jan, Brzeziny; 122) Stawiarski Antoni, Iłża; 123) Stępniak Józef, Lublin; 124) Sieczak Jan, Łuków; 125) Szpringerowa Małgorzata, Zamość; 126) Szafranek Jan, Stopnica; 127) Szurmacki Juljan, Radomsko; 128) Szczepański Stanisław, Kraków; 129) Stachnik Franciszek, Ropczyce; 130) Szapiel Antoni, Święciany; 131) Thugutt Stanisław, Warszawa; 132) Tabor Jan, Miechów; 133) Tatarczyk Stefan, Lubartów; 134) Uciński Władysław, Mława; 135) Wasilewski Marcin, Skierniewice; 136) Wierzbowska Wanda, Warszawa; 137) Wójcik Stanisław, Lublin; 138) Wyrzykowski Henryk, Sieradz; 139) Waleron Andrzej, Jędrzejów; 140) Więcaszek Józef, Radom; 141) Wojtasik Jan, Pińczów; 142) Wrona Stanisław, Warszawa; 143) Witos Wincenty, Tarnów; 144) Wójcik Franciszek Kraków; 145) Widota Kazimierz, Trembowla; 146) Zalewski Jan, Garwolin; 147) Zawrotniak Michał, Zamość; 148) Zawadzki Wojciech, Konin; 149) Zelezowski Wincenty, Siedlce; 150) Woźnicki Jan, Warszawa.

Gwałty hitlerowskie

Hitlerowska gazeta „Rhein-front‘ donosi, że w miejscowości Volkstein w Palatynacie tłum wdarł się do plebanji katolickiej, wyprowadził przemocą miejscowego proboszcza na ulicę i zmusił do publicznego odwołania zarzutów, stawionych przez niego narodowym socjalistom. Po dokonaniu tego aktu, proboszcz na rozkaz komendy szturmówek hitlerowskich został osadzony w areszcie.

Podobny los spotkał dwóch miejscowych komendantów Stahlhelmu.

220 budynków spłonęło

Katastrofalny pożar nawiedził wieś Żerdzie, pow. pułaskiego. Wskutek zbrodniczego podpalenia płomienie, pomimo rozpaczliwej akcji ratunkowej, strawiły 220 budynków, a w tem 67 domów mieszkalnych. Ponadto kompletnemu zniszczeniu uległ inwentarz martwy i częściowo żywy. Wypadku z ludźmi nie było. Według prowizorycznych obliczeń, straty wynoszą około pół miljona zł. Bez dachu pozostało kilkaset osób.

Zwrot skonfiskowanych majątków

Według obliczeń obszar gruntów i lasów, skonfiskowanych ongiś przez rządy zaborcze osobom biorącym udział w ruchu niepodległościowym po 1831 i 1863 roku, a które to grunta i lasy zwrócone będą spadkobiercom tych osób, wyniesie około 65.000 ha, a złoży się na to kilkadziesiąt pozycyj.

W niektórych wypadkach dzieli się odzyskanym majątkiem po kilkanaście osób.

Hausner znowu leci do Polski

Jak donoszą z Ameryki, lotnik Stanisław Hausner, Polak, który raz już przedsięwziął lot z Ameryki wprost do Warszawy, zakończony katastrofą na oceanie, zdecydował się już napewno podjąć w pierwszych dniach lipca ponowny lot z Nowego Jorku do Warszawy.

Obecnie lotnik nasz zawzięcie trenuje, oczekując na pomyślne warunki atmosferyczne. Gdyby one były przychylne, Hausner będzie zamierzał pobić rekord lotu w linji prostej, gdyż zapas benzyny pozwoli mu na lot do Warszawy, a nawet jeszcze dalej.

Bomba w Bazylice św. Piotra

Jakiś nieznany osobnik, wchodząc do bazyliki św. Piotra w Rzymie — pozostawił u jednego ze służących kościcła mały pakiecik, który w kilka chwil potem eksplodował, raniąc lekko trzech mężczyzn i jedną kobietę. Wybuch był tak słaby, że nie uszkodził murów kościoła, a znajdujący się wewnątrz bazyliki, nie słyszeli nawet detonacji.

Katastrofalna burza nad Francją i Jugosławją

Nad Francją środkową i południową przeszły w dniach ostatnich gwałtowne burze, które wyrządziły nieobliczalne wprost szkody.



Pod przewodnictwem Japonji utworzona ma zostać Liga Narodów krajów Dalekiego Wschodu, która będzie niezależna od Ligi Narodów w Genewie. Powyżej zdjęcia z wschodniej Azji: u góry na lewo: Lama tybetański; na prawo widok Charbinu; u dołu na lewo: Stara brama w Pekinie; na prawo: gmach pewnego koncernu wydawniczego w Tokio.

W okolicach St. Etienne oberwanie się chmury pociągnęło za sobą zalanie kilku wsi. Wszystkie prawie szosy, prowadzące do St. Etienne, stoją pod wodą. wszelka komunikacja kołowa jest uniemożliwiona.

W okolicach Clermont katastrofalne gradobicie, trwające przez dwie godziny, zniszczyło doszczętnie wszystkie plony na polach i w sadach. Od uderzenia piorunów zginęło kilkadziesiąt sztuk bydła.

Podobne wiadomości groźne nadchodzą z okolic Vichy, gdzie winnice na wielkim obszarze stoją pod wodą i zasiewy na przestrzeni kilku kilometrów kawdratowych uległy zniszczeniu.

Szkody wyrządzone przez burze i powodzie w wyżej wspomnianych prowincjach idą w miljony franków.

Okolicje północnej Jugosławji i Bośni nawiedzone zostały w ostatnich dniach przez niezwykle gwałtowne, huraganowe burze, które na wielkiej połaci kraju spowodowały olbrzymie spustoszenia.

Z powodu kilkudniowych bezustannych ulew, miejscowość Banjaluka stoi prawie całkowicie pod wodą. W wezbranych nurtach zginęły wielkie masy bydła i drobiu. Szereg domostw uległo zawaleniu. Rzeka Vibac wystąpiła z brzegów zalewając dalekie obszary. W okolicach Metlovic spadł grad olbrzymiej wielkości, od którego zabitych zostało kilkanaście krów na pastwiskach. Szkody powodziowe sa wszędzie bardzo wielkie.

Z Białogrodu wysłane zostały do okolic zagrożonych liczne drużyny ratunkowe i transporty żywnościowe dla udzielenia pierwszej pomocy powodzianom.

* JESZCZE TYLKO JEDEN numer Gazety Grudziądzkiej wyjdzie w bieżącym miesiącu. Kto więc był opieszały i dotychczas nie zapisał jeszcze Gazety Grudziądzkiej na przyszły kwartał wzgl. miesiąc, niechaj czempręDzej to uskuteczni.

Pamiętajcie, że w nadchodzącym kwartale dodajemy do Gazety Grudziądzkiej dalszy tomik „Adwokata i Doradcy Domowego“, a w lipcu tomik „Ciekawych opowieści“ na tańsze nie.

Kto pozatem nie uiści swoich zaległości za Gazetę Grudziądzką ten nie otrzyma ani Gazety Grudziądzkiej, ani tych cennych i pięknych dodatków bezpłatnych.

Nasza ankieta w sprawie kartelu chłopskiego

W jednym z pierwszych numerów Gazety Grudziądzkiej w miesiącu lipcu ogłosimy naszą ankietę w sprawie kartelu chłopskiego.

Prosimy przeto o uważne przeczytanie naszego dodatku o kartelu chłopskim, by móc dokładnie i rzeczowo odpowiedzieć na zapytania naszej ankiety.

Wiadomości bieżące

Czwartek, 29 czerwca 1933 r.
Czwartek: **Piotra i Pawła ap.** W.sł. 3,17; z. 8,01. Wsch. księż.10,35; z.23.08
Piątek: Emilji p. Wschód słońca 3.18; zach. 8.01. Wsch. księż. 11,52; z. 23,19.
Sobota: Najśw. krwi P.J. Wsch.sł.3,19; zach. 8,00. Wsch. księż. 13,13; z. 23,32.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“ wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „GOŚCIA ŚWIĄTECZNEGO“.

Województwa centralne.

PRZYPADKOWE ODKRYCIE MORDERSTWA.

Do komendy policji państw. w Koninie, woj. łódzkiego, nadeszło zawiadomienie o wykryciu morderstwa we wsi Śmietnie.

Jeden z wieśniaków, przechodząc onegdaj obok zagrody Tadeusza Kochańskiego, spostrzegł, że w pobliżu parkanu leży mężczyzna, pławiący się w kałuży krwi.

Były to zwłoki Kochańskiego, który, jak się okazało, zastrzelony został z fuzji. Zabójcy dotychczas nie ujęto. Stwierdzono tylko, że zbrodni tej dokonał z zasadzki. Najprawdopodobniej zbrodnia ma tło zemsty osobistej, gdyż Kochański, będąc przystojnym mężczyzną, cieszył się dużemi względami u kobiet, a ostatnio miał romans z jedną z piękności wiejskich.

SKAZANIE BRATOBÓJCY.

Sąd okręgowy w Grodnie rozpoznawał sprawę Jana Łukaszewicza, oskarżonego o zabójstwo swego brata Konstantego. Bracia mieszkali i pracowali na wspólnem gospodarstwie w zupełnej zgodzie. Niesnaski pomiędzy nimi rozpoczęły się dopiero od chwili, kiedy Konstanty po śmierci pierwszej żony ożenił się poraz drugi. W ubiegłym roku wynikła pomiędzy nimi sprzeczka, która przeistoczyła się następnie w bójkę. Jan zadał Konstantemu kilka uderzeń nożem, powodując śmierć brata. Sąd skazał bratobójcę na 5 lat więzienia.

Małopolska.

4 OSOBY RAŻONE PIORUNEM POD ŚNIATYNEM.

W czasie szalejącej nad Krościenkiem pod Śniatynem burzy zostały rażone piorunem 4 osoby, z których dwie poniosły śmierć na miejscu, zaś pozostałe dwie osoby zdolano uratować.

MASOWE ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW WE LWOWIE.

W związku z przygotowaniami komunistów lwowskich do awantur ulicznych w dzień „marszu głodnych“, mającego się odbyć we wtorek, przeprowadziła policja polityczna we Lwowie w nocy z niedzieli na poniedziałek masowe rewizje i aresztowania. Do wydziału śledczego sprowadzono około 86 komunistów. Dochodzenia toczą się.

Kresy Wschodnie.

FAŁSZYWA ZAKONNICA — KWESTARKA.

Na terenie gminy piotrkowskiej na Wileńszczyźnie zatrzymano zawodową oszustkę Wandę Kośnównę, która w przebraniu zakonnicy zbierała ofiary na kościoły, legitymując się podpisami wybitniejszych duchownych, które oczywiście były sfałszowane. Komitet ratowania bazyliki wileńskiej za naszem pośrednictwem ostrzega wszystkich, że zarówno na Wileńszczyźnie, jak i w innych dzielnicach Polski grasują oszuści, którzy zbierają datki na odnowienie bazyliki. Władze kościelne ostrzegają, że osoby świeckie indywidualnie nie są upoważnione do zbierania na prowincji ofiar na bazylikę, ani też na inne świątynie.

Notowania giełdowe

Bydło i mięso

z dnia 26-go czerwca 1933 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	75— 80	60— 70
Woły II. gat.	70— 75	55— 60
Stadniki I. gat.	—	55— 58
Stadniki II. gat.	—	45— 50
Stadniki III. gat.	—	48— 60
Krowy I. gat.	—	50— 58
Krowy II. gat.	60—65	40— 48
Krowy III. gat.	—	30— 36
Jałówki I. gat.	—	56— 62
Cielęta I gat.	70— 75	35— 60
Swinie:		
ponad 150 kg.	110 -115	—
130—150 kg.	105—110	—
110—130 kg.	90—100	80— 90

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	30,20
1 dolar amerykański	zł	7,08
100 franków francuskich	zł	35,10
100 franków szwajcarsk.	zł	172,45
100 franków belgijskich	zł	124,30
100 koron czeskich	zł	26,50
100 guldenów gdańskich	zł	173,60
100 marek niemieckich	zł	211,00
Gram czystego złota	zł	5,92

SKÓRY.

Kraków, 23. 6. Notowania hurtowe skór surowych za 1 kg w Centrali Targów w zł: wołowe do 0,80; krowie 0,70; jałowicze 0,80; cielęce 4—5 za sztukę.

Odpowiedzi Redakcji.

= Zalasiński Józef, Janiny. Prenumeratę opłacił Pan do dnia 1. X. br.

— J. Kasprzak, Przystroń. Wiersz umieścimy. Korespondencję obawiamy się umieścić.



W łunie pożarów

Łuna pożarów nad krajem nie przygasa. Niema dnia, aby nie notowano nowych pożarów. I tak w powiecie nadworniańskim w Ostawach Białych pastwą ognia padła zagroda Anny Bodnaruk wraz z inwentarzem. W Żywaczowie ad Horodenka spłonął dom mieszkalny i budynki gospodarcze Anieli Sudik. W Różance Niżnej pow. Stryj zgorzały doszczętnie dom, stajnia i stodoła Michała Hawryłowa na szkodę 8.500 zł.

W Jarosławcu pow. hrubieszowskiego i w Gruszy Małej pow. zamojskiego, wybuchły pożary, przyczem w Jarosławcu spłonęło 5 zagród, w Gruszy zaś 9. Straty w pierwszym wypadku wynoszą 20.000 zł, w drugim 40.000 zł.

W Dużej Ośnicy w pow. łuckim prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w stodole gospodarza Jana Nagórnego. Ogień wnet przeniósł się na sąsiednie zabudowania, niszcząc 7 stodół i 5 stajen. W ogniu padło 5 sztuk bydła. W Starym Czartorysku z nieustalonej przyczyny spłonęły 2 gospodarstwa na szkodę S. Skabury i E. Czyby, a w Smolikowie część domu mieszkalnego własność I. Maruszki.

Od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny rolnika Szczerby w Rudawkach na Kociewiu. Szkody wynoszą około 4 tysięcy złotych.

Morderca sędziego skazany na śmierć

Przed sądem okręgowym w Ostrowiu rozpoznawana była w trybie doraźnym sprawa przeciwko 57-letniemu rolnikowi Walentemu Ramiędze z pod Krotoszyna oskarżonemu o zabójstwo sędziego Sądu Grodzkiego w Krotoszynie Tadeusza Brochwicz-Arenta.

Zabójstwo to dokonane zostało w następujących okolicznościach: Ramięga będąc niezadowolony z kilku wyroków zapadłych przeciwko niemu, przyjechał dnia 13 czerwca br. do Krotoczyna. Tu błąkał się kilka godzin po parku, wreszcie opodal gmachu sądowego spotkawszy sędziego Arendta, oddał do niego dwa strzały, a następnie jeszcze dwa strzały.

Sędzia Arendt runął na ziemię, a odwieziony do szpitala zmarł po 36 godzinach.

Po zeznaniach oskarżonego Ramięgi obrońca z urzędu adw. dr. Różyński stawił wniosek o przekazanie sprawy sądowi zwykłemu i poddanie oskarżonego badaniom psychjatrycznym. Sąd sprzeciwił się temu wnioskowi, dopuścił natomiast drugi wniosek obrony o przesłuchanie żony Ramięgi, 20-letniego jego syna i sołtysa wsi Rzemiechowa. Żona uchyliła się od złożenia zeznań, syn Ramięgi natomiast zeznawał, że ojciec po tych przejściach wpadał nieraz w szał, bijąc i tłukąc wszystko w domu.

Po przesłuchaniu świadków o godz. 19 zamknięto postępowanie dowodowe, przemówienia zaś stron wygłoszono w sobotę. O godz. 13 ppoł. sąd ogłosił wyrok mocą którego oskarżony Ramięga uznany został winnym zabójstwa i skazany na karę śmierci. Obrońca oskarżonego odwołał się do P. Prezydenta o łaskę.

Budowa pierwszej drogi stalowej w Polsce

Wydział Robót Publicznych woj. śląskiego przystąpił do budowy pierwszej drogi stalowej na szlaku Królewska Huta — Katowice. Roboty postępują w bardzo szybkiem tempie. Z inicjatywy województwa odbył się ostatnio pokaz prac przy budowie drogi. Nowowybudowana droga składa się z rusztów stalowych, wypełnionych różnemi materjałami drogowemi w zależności od miejscowych warunków. W jak szybkiem tempie może postępować budowa takiej drogi, świadczą o tem obliczenia, wykazujące, że na wykonanie 1 metra kawdr. drogi potrzeba 18 minut.

25 988,50 zł. wynoszą koszta procesu Gorgonowej

W krakowskim sądzie okręgowym zostały dziś ukończone rozliczenia finansowe z procesu Gorgonowej. Jak się okazuje, cały proces kosztował 25.998 zł. i 50 groszy.

Znaczna część tej sumy została przeznaczona na należności dla biegłych. Wizja lokalna w Brzuchowicach wraz z przejazdem kolejowym i utrzymaniem uczestników na miejscu kosztowała 2500 zl. Resztę kwoty pochłonęły przejazdy kolejowe i utrzymanie świadków w Krakowie, porto itd.

Rozliczenie zostało dziś przesłane z sądu okręgowego do sądu apelacyjnego dla zatwierdzenia.

Trąba powietrzna nad Francją

Silne burze, panujące od tygodnia w całej prawie Francji, dające się dotkliwie odczuć na kanale La Manche, odbiły się dnia 20 bm. po południu na Rouen w postaci niezwykle silnej trąby powietrznej. Około godz. 5 robotnicy, pracujący w porcie, spostrzegli w odległości kilkuset metrów trąbę powietrzną w postaci wysokiego stożku, unoszącego gałęzie, drzewa i deski. W kilka sekund huragan uderzył w fabrykę brykietów firmy Pierret nad Sekwaną. Budynki, zajmujące około 3500 metrów kwadr., runęły jak domki z kart. Na szczęście cały personel robotniczy był na zewnątrz budynku i tylko dwie robotnice są ranne. Szkody są olbrzy nie.

Rozpoczął się proces beatyfikacyjny Piusa X

W Rzymie ukonstytuował się trybunał, który będzie prowadził proces beatyfikacyjny Piusa X. w następującym składzie: kardynał Pacceli — prezes, sedziowie delegaci: arcybiskup Cherubini, patrjarcha Vicentini, promotor monsignor Ravana, notarjusz mons Nardone i zastępca notarjusza mosn Callori di Vignali.

Trybunał złożył przepisaną przysięgę i przystąpił do procesu powołując szereg świadków, którzy będą zbadani, celem otrzymania przepisanego kanonicznie materjału do ogłoszenia dekretu beatyfikacyjnego.

Jak wiadomo Pius X. uchodzi wśród wiernych za świętego i przy Jego grobie modlą się codziennie tłumy pielgrzymów.

Znowu sensacyjne porwanie w Ameryce

Niewykryci dotychczas złoczyńcy porwali w Sant Paul w Ameryce syna bogatego właściciela browaru Hamma, żądając złożenia w określonem miejscu okupu w sumie 100.000 dolarów. W razie niewykonania tego żądania, bandyci zagrozili uśmierceniem młodego Hamma. Pomimo tych gróźb, rodzina porwanego oddała sprawę w ręce policji.

„Król sacharyny“ przed sądem

W poniedziałek rozpoczął się przed sądem okr. w Katowicach niezwykle ciekawy proces karno-skarbowy przeciwko „królowi“ sacharyny Wolfowi Zmigrodowi, jego wspólnikowi Maksowi Saperowi oraz 6-ciu towarzyszom, oskarżonym o zorganizowanie na olbrzymią skalę przemytu sacharyny z Niemiec do Polski. Działalność tej szajki trwała od kilku lat.

Najciekawszą postacią w tej sprawie jest Wolf Zmigrod, w którego niepodzielnem władaniu, gwarantowanem specjalnemi umowami, znajdowała się południowo-zachodnia część kraju z całą Małopolską i Kongresówką po Łódź włącznie. Sacharynowy Al Capone polski ma niesłychanie ciekawą biografję, godną scenarjusza filmowego.

W odrodzonej Polsce Zmigrod wypłynął na szersze wody. Za siedzibę swej działalności obiera Bytom i przystępuje jako wspólnik do przedstawicielstwa fabryki sacharyny Falberga, której produkcję, przy pomocy wspaniale zorganizowanego aparatu przemytniczego, przesącza do Polski. Prace ułatwia nawiązanie „kontaktu“ z niektórymi funkcjonarjuszami na granicy. Podczas kiedy Saper zajmuje się organizacją dostawy do Bytomia, Zmigrod czuwa nad zbytem sacharyny w Polsce.

Z chwilą powstania syndykatu sacharynowego w Niemczech Zmigrod i Saper zawierają formalną umowę z przedstawicielem syndykatu niemieckiego, Zygmuntem Weissmannem, zobowiązując się pod wszelkiemi rygorami przemycać do Polski 40.000 kg sacharyny rocznie. Umowę tę co roku odnawiano. Są wszelkie po temu dane, że przez cały czas istnienia syndykatu sacharynowego w Niemczech Zmigrod i jego szajka przemycali do Polski, nie licząc poprzedniego okresu, 160.000 kg sacharyny, wyrządzając skarbowi państwa szkodę na 30 miljonów złotych.

Druhem Zmigroda jest przez cały czas godna jego małżonka o burzliwej wprawdzie przeszłości, lecz dzięki temu zdecydowana na wszystko. Kiedy Zmigrod wraz z towarzyszami znalazł się za kratą, pozostający na wolności wspólnicy planują z inicjatywy małżonki i pod jej przewodem plan ułatwienia ucieczki Zmigrodowi. Wszystko zostało z precyzją obmyślone.

Lekarz więzienny uznaje Zmigroda za chorego i decyduje, że jest konieczna wizyta u specjalisty, któryby dokonał prześwietlenia. Służący tego specjalisty jest już wtajemniczony. Po wizycie u niego ma Zmigrod zniknąć. Oczekują nań już w Zawierciu z przygotowanym paszportem. a stamtąd ma wyjechać do Czechosłowacji.

W ostatniej chwili Zmigrod się zawahał. Nie przypuszczał, że sprawa dla niego jest naprawdę groźna i sądził, że po upływie dwu lat będzie mógł wyjść na wolność i rozpocząć swą działalność.

Dopiero od obrońcy dowiedział się, jaka kara mu grozi.

Bezpłatne pozwolenie na broń dla doręczycieli pieniędzy

W odpowiedzi na memorjał Związku Niższych Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów R. P. ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśniło, że na podstawie obowiązujących przepisów doręczycielom pieniędzy przysługuje prawo do bezpłatnych pozwoleń na broń dla obrony osobistej, w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych.

Bezpłatne pozwolenia na broń otrzymywać mogą jednak doręczyciele pieniędzy tylko w tych miejscowościach, w których bezpieczeństwo, według orzeczenia kompetentnych władz, jest zagrożone.

Ile jest katolików na świecie

Według obliczeń pewnego statystyka angielskiego ogłoszonych w pismach, ogólna ilość katolików na świecie wynosi 363.764.793, z czego:

W Europie obrz. łacinńsk. 200.274.033, innych obrządków 5.900.814 — razem 206.174.847; w Azji obrz. łacińskiego 7.455.631, inne obrządki 1.109.316 — razem 8.564.947; w Afryce obrz. łacińskiego 5.735.548, inne obrz. 62.137 — razem 5.797.685; w Ameryce obrz. łacińskiego 129.829.068, inne obrz. 708.378 — razem 130.537.446; w Australji obrz. łacińsk. 12.689.868, inne obrz. — razem 12.689.868. Ogólna suma obrządku łaciskiego 355.984.148, inne obrz. 7.780.645 — razem 363.764.793.

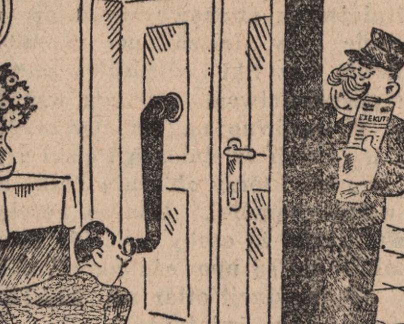
Równocześnie pismo to ogłosiło statystykę, dotyczącą protestantów na całym świecie, z której wynika, że ogółem członków kościoła protestanckiego jest na świecie 177.862.523 (z tego 112.512.796 wypada na Europę a 49.600.000 na Amerykę). Schizmatyków prawosławnych jest ogółem 168.796.976.

Kto wygrał w loterję?

Główne wygrane.
5-ty i ostatni dzień ciagnienia.

150.000 zł nr.: 120496.
2.000 zł nr.: 47832 121356 130121.
1.000 zł nr.: 37160 80908 93843.
500 zł nr.: 1129 5429 67074 87807 88188 99257.
400 zł nr.: 29783 33467 38643 54283 64642 65699 71197 73055 74144 77411 92645 125538 137828 146165.
250 zł nr.: 43577 56753 57577 61753 93270 94196 114798 122201 143240.
200 zł nr.: 802 6443 6943+ 7446 8485 13138 14373 15635 19586 29840 35333 36890 40379 42534 45770 46755 49974 51344 52918 61271 61384 73944 82771 89462 92616 103726 114270 122315 123544 133715 134517 134723 149574 150640

HUMOR ZAGRANICZNY.



Aparat umożliwiający ujrzenie komornika, zanim zdąży jeszcze wejść do mieszkania. („Götz“).

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“. Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.